

## **Nie jesteśmy bezludną wyspą – rozmowa o języku polskim w kontekście innych języków obcych.**

**Goście: SilviaBruni, Anna Kowalcze-Pawlik, Barbara Gawryluk. Prowadzenie: Agata Hącia.**

**Agata Hącia:** Kiedyś przeprowadzono badanie zainspirowane postulatami Polaków, którzy żądali usunięcia z języka polskiego zapożyczeń, które „zanieczyszczają” język polski. Wykazano, że w języku polskim bezpośrednio zapożyczonych jest około 70% wyrazów, a więc bez języków obcych język polski nie dałby sobie rady. Jak to się stało, że rozpoczęły panie dwujęzyczną przygodę tłumaczek?

**SilviaBruni:** Moja przygoda zaczęła się od muzyki Chopina. Jako trzynastolatka pragnęłam poznać język ulubionego kompozytora i jego kulturę. Chciałam wiedzieć, skąd bierze się taki genius – oraz geniusloci. Poznałam przyszłego męża, pianistę, i on zaprosił mnie po raz pierwszy do Polski. Od razu skorzystałam okazji, by pogłębić wiedzę językową i wiedzę o polskiej kulturze.

**Anna Kowalcze-Pawlik:** Cała odpowiedzialność spada na panie z rabczańskiej biblioteki. Pierwszą ważną książką był odnaleziony tu „Władca pierścieni”, a drugą „Historia literatury angielskiej” Przemysława Mroczkowskiego (który znał Tolkiena). Gdy miałam dziesięć lat, odkryłam, że nie mogę zostać rycerką, więc stwierdziłam, że mogę zostać filologiem.

**Barbara Gawryluk:** Miałam sześć lat, gdy przeczytałam „Dzieci z Bullerbyn”. Intrygowało mnie i Bullerbyn, i imiona dzieci, potem odkryłam, że autorka jest Szwedką. Wróciło to do mnie, gdy po liceum trzeba było wybrać kierunek studiów. Od zera zaczęłam studiować szwedzki. Jeszcze nie wiedziałam, do czego może mi się przydać.

**AH:** Na początku są emocje i pasja. W jaki sposób godzi się tak różne języki? Polski – szwedzki, polski – włoski, polski – angielski? Jak to jest żyć podwójnym życiem językowym?

**BG:** Języki się rzeczywiście różnią. Jeśli chodzi o naukę melodii języka i akcentu, niezbędny jest bezpośredni z nim kontakt. Robiłam wszystko, żeby gnać do Szwecji i być tam przez miesiąc – dwa. I słuchać, i mówić.

**SB:** Najpierw się dowiedziałam, że w Polsce używa się alfabetu łacińskiego – nie była to wiedza powszechna. Byłam zaskoczona dużą obecnością języka włoskiego i łacińskiego w języku polskim. Było mi też trudno ustalić, czy wyrazy pochodzą bardziej z łaciny, czy z włoskiego. Odkryłam, że język polski może być łatwy do przyswojenia.

**AK-P:** Jako tłumacze jesteśmy nomadami językowymi. To nie tylko kwestia mimikry fonetycznej, ale też posługiwania się strukturami języka. Wychodzimy z jednego języka i usuwamy przełożyc jego sens na język polski, potykając się o struktury gramatyczne. Zwłaszcza jako początkujący tłumacze.

**AH:** Jeśli mówimy w jakimś języku, to myślimy w sposób właściwy danemu językowi. A jeżeli chcemy się przenieść do innego języka, musimy zmienić nasz sposób myślenia.

**BG:** Czasem nawet zmienia się przy tym zachowanie i gestykulacja. Zauważyłam, że zachowuję się inaczej, gdy mówię po polsku, a inaczej, gdy mówię po szwedzku. Bo chcę być podobna do Szwedów, a oni inaczej gestykują, mają inną mimikę, inaczej wyrażają zachwyty. W Szwecji istnieje słowo – dźwięk, które służy do wyrażania zdziwienia, ale może też być wyrazem przestraszenia, potakiwaniem lub zaprzeczeniem. Wypowiada się je na wdechu, a czasem na tym wdechu można powiedzieć nawet całe zdanie. Polacy myślą, że Szwed się czegoś przestraszył, a ja łapałam się na tym, że powtarzam je, mówiąc po polsku. To świadczy o tym, jak przeżywamy te języki i jak chcemy się w nich dobrze czuć.

**SB:** We Włoszech jest mnóstwo rzeczy, które można wyrażać za pomocą drobnych gestów. Dotyczą ruchu głowy, rąk, pozycji ciała, wychylania się. W Polsce czułam dyskomfort, że te wszystkie gesty muszę przetłumaczyć na polski. Ograniczyłam gestykulację, ale dzięki temu nauczyłam się lepiej polskiego.

**AK-P:** Polacy mówiąc po angielsku często wychodzą na osoby nieuprzejme. U nas o wielu sprawach decyduje intonacja (na przykład zdanie: „Podaj mi sól” można powiedzieć na wiele sposobów), a w angielskim trzeba tę wypowiedź bardziej rozbudować.

**AH:** Z tego co mi wiadomo, są dwie szkoły myślenia o pracy tłumacza. Pierwszy sprowadza się do tego, że wszystko da się przetłumaczyć. Druga szkoła myślenia o tym zawodzie mówi, że niczego się nie da przetłumaczyć. Wierzymy, że tłumaczymy z języka na język, ale czy to prawda?

**SB:** Wierzę w misję tłumacza. Uważam, że ta misja ma sens i spełnia się w czasie. Niekoniecznie w ciągu życia jednego tłumacza. Istnieje potrzeba ponownego przetłumaczenia dzieła literackiego i tekstu. Nie tylko dlatego, że język się zmienia. Chodzi o to, że każdy tłumacz jest inny, każdy potrafi inaczej oddać ten sam tekst. Przetłumaczyłam Leśmiana na język włoski, a wiersze wybierałam tak, aby były inne niż te dotąd tłumaczone. Robiłam to po to, aby wzbogacić naszą - włoską świadomość o Leśmianie. Wybrałam jednak też te utwory, które były wcześniej tłumaczone, byzawrzeć w nich moją interpretację. Jestem przekonana, że później ktoś inny weźmie te wiersze i przełoży je jeszcze inaczej. Jeśli jesteśmy zainteresowani pewnymi utworami, warto odkrywać je na nowo podczas tłumaczenia. Przede mną Leśmian został na włoski przetłumaczony niewiernie ale pięknie, a ja oddałam to, co dokładnie jest w jego wierszach.

**BG:** Wiernie czy pięknie? To pytanie zadaje sobie każdy tłumacz. Ale ja myślę, że to środowiskowa dyskusja. Bo czy komukolwiek z państwa zdarzyło się równoległe czytać oryginał z tłumaczeniem? Przeciwny czytelnik stwierdza ewentualnie, że chyba ma do czynienia ze złym tłumaczeniem. Często tłumacz nie radzi sobie z językiem, a nie z wiernością tłumaczenia. Jednak każdy z nas daje tekstowi swoją wiedzę, emocje, doświadczenie. Dla mnie Kubuś zawsze będzie Kubusiem Puchatkiem, a Pippi nie stanie się Fizią. Ale może trzeba próbować? Może następnemu pokoleniu trzeba przełożyć te książki współczesnym językiem? Nie ma jednej odpowiedzi.

**AK-P:** Bardzo krytycznie podchodzę do tego, czy wiernie, czy pięknie. Uważam, że należy tłumaczyć odpowiedzialnie. To znaczy, że musimy mieć na uwadze sam tekst, nie intencje autora. Tłumaczymy sobą, przez pryzmat własnych możliwości, umiejętności, wiedzy, staramy się z nich czynić jak najlepszy użytek.

**BG:** Jeśli wnosimy do literatury polskiej dzieło obce, to wprowadzamy pojęcia, które zostają na wieki (na przykład wspomnianego Kubusia Puchatka). Jeśli tłumacząc książkę, nazwę jakiegoś bohatera, muszę mieć świadomość, że takiego będą go znały inne dzieci. Jestem ciekawa, czy znacie postać Alberta Albertsona? To bohater książek Gunilla Bergström. W oryginale nazywa się Alfons Åberg i od początku było wiadomo, że w Polsce nie może się tak nazywać. Dla polskich przedszkolaków będzie już zawsze Albertem.

**AK-P:** Gdy ktoś czyta Biblię, być może zadaje sobie pytanie, w jakim języku rozmawiał Adam z Bogiem? W adamowym? W Biblii jest opowieść o wielkiej wieży, która miała sięgnąć nieba. Bóg stwierdził, że tak nie może być i pomieszał ludzkości języki. To historia o tym, po co tłumaczymy. Po to, żeby móc się dogadać. Poznać ludzi, którzy żyją w innych kulturach, znaleźć miejsca, gdzie się zrozumiemy.

**AH:** A co dzieli? Co utrudnia? Gdzie są te kamienie, o które się panie potykają? Co takiego w języku polskim utrudnia tłumaczenie na drugi język?

**SB:** Polski nie sprawia mi już szczególnych trudności, zajmuję się poezją i muzykologią. Mam dość ułatwione zadanie, zwrotów naukowych w muzykologii jest mniej niż w języku włoskim. Włoski język naukowy wymaga wielu różnych zwrotów, jest urozmaicony, bliski dziełu literackiemu. Poetyckie neologizmy Leśmiana udawało się przetłumaczyć neologizmami włoskimi.

**AK-P:** Każdy tekst ma swoje wyzwania, które są właściwe tylko jemu. Gatunkowo pojawiają się różne przeszkody, na przykład na poziomie melodii języka. Bardzo trudno się „pomieścić” w języku, gdy tłumaczy się poezję. Polski język jest wielosylabowy, więc jeśli chcemy się zmieścić w mierze, jest to szalenie trudne. I na odwrót. Jeśli chodzi o teksty naukowe, pojawia się wiele pułapek. Naukowy język angielski jest prosty, niewysublimowany, szczególnie prosta jest gramatyka. Po przetłumaczeniu go na język polski okazuje się, że tekst słabo się czyta, a autor wydaje się niezbyt mądrym człowiekiem. Wtedy trzeba sięgać do bogactwa polszczyzny.

**BG:** Tłumaczę tylko ze szwedzkiego na polski. Największą trudność sprawia mi „Biuro detektywistyczne Lassego i Mai”, bo jest tam dużo specyficznych dialogów. Narrator informuje, że mówi Lasse, mówi Maja, mówi komisarz... Nie można w ten sposób przetłumaczyć tego na język polski. Ile musi mieć w sobie inwencji tłumacz, żeby zamienić wszystkie „mówi” na uśmiechnął się, odchrząknął, zdziwił się. Na dodatek te książki są pisane w czasie teraźniejszym. Polskie książki dotąd były pisane przeważnie w czasie przeszłym.

**AH:** Tłumaczenie to jedno, a przecież języki są żywymi tworamami i niezależnie co sobie o nich myślimy, żyją w nas i między nami.

**SB:** Język polski ma specyficzną śpiewność, jest w nim więcej samogłosek niż w języku włoskim. Idealnie nadaje się do wyrażania uczuć, przenika do środka człowieka. „Miłość” jest miękka i ciepła – „amore” krzyczy. Nie znam innego podobnego języka. I nie ma języka bliższego duszy. Cieszę się, że język polski istnieje, bo to niesamowite zjawisko do odkrywania.

**BG:** Boimy się, że angielski zabiera nam język. Szwecja ma 9 milionów obywateli, z czego 1,5 miliona mówi innym językiem jako pierwszym. To kolejne pokolenie ludzi, którzy wywodzą się z innych kultur. Na styku szwedzkiego i innych języków powstał „rinkebysvenska” – istnieje w nim mnóstwo słów zaczerpniętych z innych języków. To język przedmieść i młodych ludzi. Niektóre słowa o pochodzeniu arabskim zostały już uznane za szwedzkie. Nie bójmy się obcych wpływów aż tak bardzo.

**Przygotowane przez gości spotkania, tłumaczkę z języka szwedzkiego, angielskiego i włoskiego, słowniczki i ciekawostki językowe.**

**Barbara Gawryluk**

**Szwedzkie słowa, które weszły do języka polskiego:**

*Skansen* - park etnograficzny w Sztokholmie utworzony przez Hazeliusa w 1891 roku.

*Szkier* - skalista wysepka, charakterystyczna dla bałtyckiego wybrzeża Szwecji.

*Elektróluk* – szwedzka marka, w przeszłości słowo używane dla odkurzacza.

*Runy* - alfabet używany przez dawne plemiona germańskie i nordyckie.

*Ombudsman* – rzecznik.

**Określenia w języku polskim nawiązujące do Szwecji, ale o innym znaczeniu:**

*Szwedzki stół* – po szwedzku smorgasbord – uważa się, że nazwa pochodzi od historycznego ustawienia potraw na długich stołach, bez krzesel, przez Jana Zamoyskiego podczas okupacji Zamościa przez Karola X Gustawa.

### **Polskie słowa albo określenia, które weszły do języka szwedzkiego:**

*Piroger* – pierogi

*Polsk riksdag* – polski parlament – sytuacja, w której nie można dojść do porozumienia

### **Słowa nieprzetłumaczalne:**

*Raggare* - krążący po ulicach miasta dużym, często starym samochodem podrywacz, ubrany najczęściej w czarne skóry.

*Ja, nej* - mówione na wdechu „tak” albo „nie”

*Rinkebysvenska* - język szwedzki pomieszany z wpływami imigranckimi. Przykład słowo "eff" - zły - z arabskiego.

*Fika* - pić kawę z przyjemnością.

### **Anna Kowalcze-Pawlik**

#### **Między językiem polskim a językiem angielskim**

*zapożyczenia właściwe* (zachowują oryginalną pisownię, ale mogą podlegać polskiej odmianie): lunch, chipsy, planner

*kalki językowe* (wiernie odwzorowane pojedyncze słowa): nastolatek, ang. *Teenager*, albo całe zwroty, np. „Brzmi jak plan”, ang. *Sounds like a plan*.

*zapożyczenia semantyczne* (istniejące słowo nabiera nowego znaczenia, np. zapożyczenie *smurf*, które w slangu stosunkowo szybko zaczęło oznaczać „policjanta” czy słowo „dokładnie!”, obecnie używane jako synonim wykrzyknika typu „prawda!”; dawniej funkcjonowało jako zwykły przysłówek);

*cytaty* (wyrazy i zwroty językowe funkcjonujące w niezmienionej postaci): , np. „sorry!”

*zapożyczenia częściowo przyswojone* (uznawane za obce ze względu na cechy takie jak pisownia czy wymowa): np. ketchup

*zapożyczenia całkowite* (uznawane za rodzime ze względu na swojsko wyglądającą formę: np. lajk, fejs,

**Ciekawe wyrażenia:** *Mordilla* – slangowo: kolega, złożenie mordeczki i, jak się wydaje Godzili; angielski wyraz „Godzilla” sam jest zapożyczeniem z japońskiego, a japoński termin *Gojira* to hybryda z dwóch słów *gorira*, zapożyczenia z angielskiego: „gorilla”, czyli „goryl” oraz *kujira*, czyli wieloryb”.

*Mordor, Hobbit* – nawiązanie do „Władcy pierścieni”, w którym pojawia się mnóstwo zagadek słowotwórczych. W slangu polskim Mordor ma 3 znaczenia (do wyszukania na [www.miejski.pl](http://www.miejski.pl)); w slangu angielskim oznacza np. depresję, co stanowi odzwierciedlenie wymyślonego przez Tolkiena znaczenia tego słowa; w języku elfów nazwa ta oznacza bowiem „mroczne miejsce” albo „miejsce cienia”. W języku angielskim określenia *hobbit* zaczęto używać w stosunku do osób niewielkiego wzrostu, w tym tekście zastosowanie głównie humorystyczne.

*Wow* – wykrzyknik oznaczający zachwyt, czyli chyba coś więcej niż „ojej”

*Dieta* - spożywanie ściśle określonego pokarmu; błędne jest użycie jako synonimu odchudzania się; proces zmiany znaczenia terminu już jest chyba zakończony

*Trip* – zapożyczenie z angielskiego slangu, dosł. wycieczka, tutaj w znaczeniu slangowym, jako wywołany zużyciem ogólnym „zjazd”

*Epicki* – przymiotnik oznaczający „należący do epiki”, obecnie wykorzystuje się go, by mówić o czymś, co jest wyjątkowe, wielkie

*Gang* – zapożyczenie, które w angielskim pojawiło się za sprawą wikingów, a do polszczyzny w znaczeniu „grupy przestępczej” zawitało za sprawą angielszczyzny

*Sorry, Winnetou* – wyrażenie, którego znaczenia nie zrozumie osoba anglojęzyczna, ponieważ nawiązuje do postaci wodza Apaczów szerzej nieznaney w krajach anglojęzycznych (powieści Karola Maya zostały przetłumaczone na angielski dopiero pod koniec XX wieku i nie odbiły się szerokim echem zagranicą). Do tego wyrażenie ma swój początek w starym PRL-owskim dowcipie:

„W Związku Radzieckim pani pyta dzieci na lekcji: - Które z dzieci odgadnie o kim mowa, dostanie piątkę. Szlachetny, dobroczyńca ludzkości, piewca pokoju to...

Zgłasza się Wania i odpowiada: - Lenin! Wania dostaje piątkę. Siadając mruży do siebie: -*Sorry Winnetou, ale biznes is biznes.*”

**Polonizmy w języku angielskim:** Złoty, pierogi, babka, kielbasa, paczki (bez ogonka), spruce (czyli „świerk”, dawno temu sprowadzany do Anglii „z Prus”), militaria, które z tureckiego przeszły do polszczyzny i dalej na Zachód: horde, hetman, ulan.

**SilviaBruni**

**Słowniczek polsko-włoski**

Polski wyraz	Włoskie pochodzenie	Odpowiednik w j. włoskim
<b>Wypożyczenia właściwe z języka włoskiego</b>		

<b>makaron</b>	maccherone (makaron z	pasta
<b>konfetti</b>	confetto (migdałek w białym	coriandolo
<b>graffiti</b>	graffito	graffito, murale
<b>kasyno</b>	casino	casino
<b>koperta</b>	coperta (kołdra)	busta da lettere
<b>sutanna</b>	sottana (spodni ubiór)	abitolare
<b>pantofel</b>	pantofola (kapeć)	scarpa (obuwie eleganckie)
<b>skarpa</b>	scarpa (również teren	scarpata
<b>awizo</b>	avviso	avviso
<b>brutto</b>	brutto (brzydki)	lordo
<b>riposta</b>	risposta (odpowieź)	ribattuta
<b>sufit</b>	soffitto	soffitto
<b>sekatura</b>	seccatura	seccatura
<b>stanca</b>	stanza	stanza
<b>trąbka</b>	tromba	tromba
<b>getto</b>	ghetto	ghetto
<b>Wyrazy o wspólnym łacińskim pochodzeniu i identycznym znaczeniu</b>		
<b>geneza</b>	łac. genesis	genesi
<b>kanikuła</b>	łac. canicula	canicola
<b>faktura</b>	łac. factura	fattura (w odniesieniu do cech przedmiotu oraz
<b>spacja</b>	łac. spatium, wł. spazio	spazio
<b>afekt</b>	łac. affectus	affetto
<b>gust</b>	łac. gustus	gusto
<b>'Fałszywi przyjaciele' o wspólnym łacińskim pochodzeniu</b>		
<b>kolacja</b>	łac. collatio	cena – ta sama pisownia jak w języku polskim,
<b>matura</b>	łac. maturus	esame di maturità, a nie przymiotnik 'maturo'
<b>studiować</b>	łac. studium	frequentare l'università, a nie 'uczyć się'
<b>kamera</b>	łac. camera obscura (?)	macchina fotografica lub telecamera, a nie
<b>lunatyk</b>	łac. lunaticus	sonnambulo, a nie 'lunatico' (osoba o
<b>katar</b>	łac. catarrhus, gr. Κατάρροος	muco, a nie 'catarro' (flegma z gardła)
<b>Fałszywi przyjaciele o pochodzeniu innym niż włoskim czy łacińskim</b>		
<b>taca</b>	---	vassoio, a nie 'tazza' (kubek)
<b>dywan</b>	---	tappeto, a nie 'divano' (tapczan)
<b>droga</b>	---	strada, a nie 'droga' (narkotyk)
<b>bagno</b>	---	palude, a nie 'bagno' (toaleta)
<b>karta</b>	---	menù, a nie 'carta' (papier)
<b>Kalki</b>		
<b>basta</b>		
<b>dolce far</b>		
<b>dolce vita</b>		